

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 10

Wąbrzeźno, wtorek dnia 24 stycznia 1939

Rok 21

## Dalsze wydalenia Polaków tubylców na Pograniczu niemieckim

Jak się dowiadujemy, dnia 12 stycznia 1939 r. landrat w Złotowie wydał na podstawie § 1 ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy i odwiecie z dn. 7 III 1937 (RGBl. I str. 281) w połączeniu z §§ 1 i 4 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z dnia 28 lutego 1933 (RGBl. I str. 380) następującym trzem Polakom, zamieszkałym na ziemiach autochtonnych Pogranicza — nakaz opuszczenia ojcowizny.

Nakaz otrzymali:

Wojciech Pioch z Rudni,  
Szymon Scheffler z Werska,  
Marcin Łangowski z Zakrzewa.

Wymienieni rodacy opuścić muszą ojcowiznę swoją w przeciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu.

## Statek ratuje rozbitków samolotu

NEWY YORK. Statek „Essobaytown” donosi, iż odnalazł wodnopławiec „Cavalier”, który wodował przy-

musowo na pół drogi pomiędzy Nowym Yorkiem a Bermudami. Wodnosamolot jest częściowo zniszczony. Pasażerowie i załoga są uratowani z wyjątkiem 3 osób. Dalsze poszukiwania trwają.

Dziesięciu uratowanych 10 godzin oczekiwało na ratunek. Uszkodzony wodnosamolot groził zatonięciem, tym bardziej, iż morze było wzburzone. — Z powodu zatopienia kabiny pasażerskiej, pasażerowie i załoga siedzieli na skrzydłach. Trzy osoby straciły przytomność na skutek zimna i zmęczenia i zostały porwane przez fale.

## Prasa zagraniczna o wizycie Ribbentropa w Warszawie

WARSZAWA.

Na marginesie wizyty Ribbentropa w Warszawie. W związku z bliskim terminem wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentropa, w Warszawie wzrasta zainteresowanie

prasy zagranicznej tym wydarzeniem, ocenianym jako jedno z ważniejszych posunięć dyplomatycznych. W dociekaniach na temat ważności i znaczenia tej wizyty dzienniki zagraniczne dochodzą nieraz do granicy absurdu, co znajduje pewne wytłumaczenie w atmosferze tajemniczości, jaką otoczone są posunięcia na europejskiej szachownicy politycznej w ostatnim czasie. Do takich absurdalnych wniosków doszło niedawno jedno z niedzielnych pism londyńskich twierdząc jakoby między Polską i Niemcami istniało porozumienie co do podziału kolonii francuskich i angielskich.

Daily Telegraph, omawiając znaczenie wizyty Ribbentropa w Warszawie pisze, że Niemcy nie chcą dalszej zwłoki w realizacji ich planów wschodnich i rozciągnięciu swych wpływów do granic ZSRR.



Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski w czasie prac senackiej komisji budżetowej. Obok Pana Premiera — na lewo — Prezes N. T. A. dr Hełczyński.

## Obchód Rocznic Powstania Wielkopolskiego w Warszawie

O godz. 13,40 powstańcy wielkopolscy złożyli hołd pamięci Wskrziesiciela Państwa Polskiego, Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie odbyła się podniosła uroczystość na ul. Żórawiej, z którego to domu Wielkopolanie z armii niemieckiej pod dowództwem kpt. Jęzkwia-ka rozpoczęli rozbrajanie okupantów w dniu 11 listopada 1918 r.

Przemówienie do zgromadzonych powstańców wygłosił z balkonu I piętra płk. dypl. Koperski, mówiąc m. in.:

„Z tego mieszkania rusza w dziejowej chwili grupa nieustraszonych wielkopolskich peowiaków — w niemieckich mundurach lecz o polskich, gorących, nieustraszonych sercach. Peowiacy, legionści i Wielkopolanie opanowują miasto.”

W czasie składania hołdu panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez powstańców wielkopolskich wojewoda Bociański wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

„Panie Marszałku! Powstańca bracia wielkopolska, wraz z delegacjami od działów powstańczych z Pomorza, Poznania i Śląska, przymaszerowała tu do Ciebie, by złożyć Ci najgłębszy hołd

i żołnierską cześć oraz zameldować posłusznie, że tak jak ongiś przed 20 laty, owiani duchem jedności i ukochaniem Ojczyzny, zrobiliśmy porządną robotę tak i dziś pełnimy w boju i pokoju twój rozkaz.

Panie Marszałku, licz zawsze nie tylko na nasze szable i bagnety, ale i na nasze serca.

My powstańcy zawsze stoimy i stać będziemy przy Tobie”.

## 12 kilometrowy zator na Wiśle grozi powodzią

KIELCE. 12-kilometrowy zator lodowy na Wiśle pod Sandomierzem, którego czoło znajduje się u ujścia rzeki Trześnianki (km 272, a koniec pod Bogorią km 260) utrzymuje się nadal. Oddziały wojskowe w dalszym ciągu prowadzą akcję. Brana jest pod uwagę możliwość użycia artylerii. Odcinki wału pod Kocmierzowem i Ostrołę-

ką poprzednio częściowo uszkodzone, zostały naprawione i zabezpieczone. Most kolejowy nie został uszkodzony. Poziom wód Wisły obniża się w dalszym ciągu i w chwili obecnej wynosi 4 m 30 cm ponad stan normalny, co łącznie ze spadkiem temperatury utrudnia ruszenie zatoru.

## Barcelona w kleszczach Narodowców

LERIDA. Wojska powstańcze zajęły dziś rano Calaf, ważny węzeł komunikacyjny na drodze Cervera - Manresa oraz miejscowość Caberia Salanelas. Na odcinku Igualada zajęto Sampero. Na południowym skrzydle frontu dywizje nawarskie oraz oddziały marokańskie czynią stałe postępy.

LERIDA. Oddziały wojsk gen. Yague po zajęciu małej miejscowości portowej Sitges znajdują się obecnie w odległości 25 km od Barcelony.

Grupa wojsk gen. Garcia Valino dotarła do miejscowości de San Sadurn de Noya niedaleko linii kolejowej wiodącej do Barcelony, a więc znajduje się mniej więcej w odległości dwudziestu kilku kilometrów od stolicy Katalonii.

Miejscowość Igualda została zajęta

w niedzielę o godzinie 9 rano. Na innych odcinkach frontu katalońskiego natarcie trwa bez przerwy.

BURGOS. Wojska gen. Franco zajęły miejscowości San Quintin, Las Cabanas i La Granada w obszarze Panades i zbliżając się obecnie do m. San Sadwini.

Na wybrzeżu morskim zajęto miejscowości Sitges, San Pedro, Ampere i Caserio Villa dell Con. Wojska gen. Franco posunęły się o dalsze 8 km naprzód. Po sforsowaniu ostatniej linii obrony, walki przenoszą się w najbliższe okolice Barcelony. Na odcinku północnym obszar Leo d'Urgel jest niemal zupełnie otoczony przez wojska gen. Franco.

WALENCJA. Walencja była trzykrotnie bombardowana przez samoloty gen. Franco. Odłamki bomb trafiły w statek angielski „Stanholve” oraz w statek francuski. Oba statki odniosły nieznaczne uszkodzenia.

BILBAO. Z Barcelony donoszą, iż przystąpiono tam wewnątrz miasta do gorączkowych prac nad wznoszeniem okopów i budowaniem schronów. Do robót tych powołano wyłącznie kobiety i dzieci. Przygotowania te wywołały w Barcelonie wielką panikę, ogólnie bowiem przypuszczają, iż dojdzie do walk w obrębie miasta.

## Wstrząsająca scena w szpitalu Ubezpieczalni

POZNAŃ. Do szpitala ubezpieczalni społecznej przybyła we wtorek wieczorem 52-letnia Janina Helówna, która zaczęła na korytarzu lekarza dra Łukomskiego. Helówna opowiedziała lekarzowi, że znajduje się w ciężkim stanie zdrowia i chora jest na płuca. Równocześnie wydobyla z torebki zdjęcie roentgenologiczne swych płuc.

Dr Łukomski obejrzawszy zdjęcie, stwierdził, że właściwie nic groźnego w płucach nie ma. Zaznaczył jednak przy tym, że Helówna będzie jeszcze raz badana.

Helówna początkowo przyjęła oświadczenie lekarza spokojnie, ale w momencie, gdy dr Łukomski odwrócił się od niej i uszedł kilka kroków wzdłuż korytarza, Helówna podbiegła do niego i wydobyla z torebki butelkę z kwasem solnym chlusnęła w twarz lekarza. Na przeraźliwy krzyk dra Łukomskiego rzucono się mu z pomocą, a napastniczka, korzystając z chwilowego zamieszania, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając resztę zawartości butelki.

### Z posiedzenia Komisji Budżetowej

WARSZAWA. Sejmowa Komisja Skarbowa pod przewodnictwem pos. Sikorskiego zatwierdziła na dzisiejszym posiedzeniu po referacie pos. Szymanowskiego układ między Rzeźczypospolitą Polską a W. M. Gdańskiem celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli podatku wekslowego.

Następnie po referacie pos. Wróblewskiego przyjęto za pewnymi zmianami rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy, dotyczącej samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin

### Soczewka z lodu

Jak podają pisma amerykańskie, pewna wytwórnia aparatów optycznych w Galvestone sfabrykowała soczewkę z lodu, który był tak klarowny i przezroczysty, że przy pomocy soczewki można było zapalić warstwę wiorków.

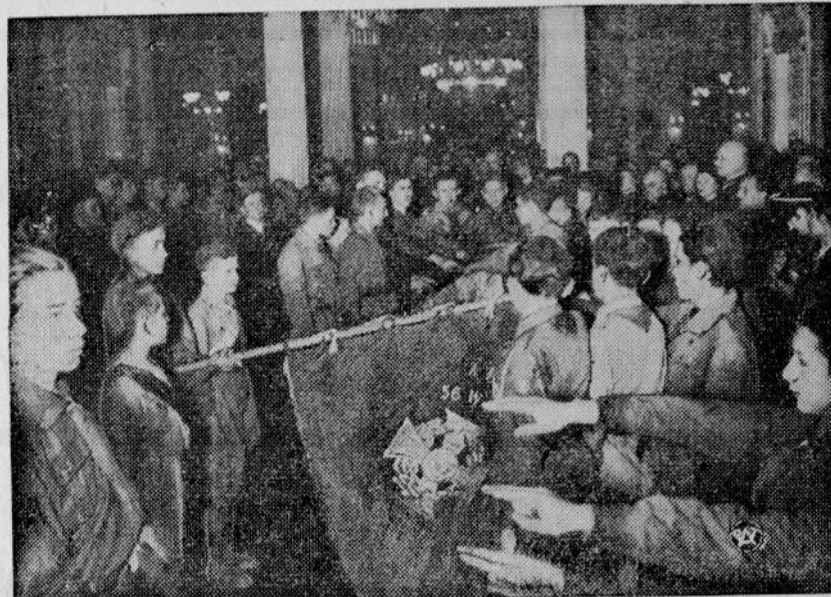
Lód przed przerobieniem na soczewkę został poddany specjalnym zabiegom chemicznym — fizycznym dla zwiększenia jego trwałości.

### W Warszawie produkuje się zapalniczki z ziemniaków

WARSZAWA. Przed kilku dniami aresztowano ulicznego handlarza, Stanisława Cybulskiego, który usiłował sprzedać przechodniowi zapalniczkę z.. kartofla, odpowiednio wykrojonego i owiniętego cymbelką.

Cybulski został podciągnięty do odpowiedzialności za oszustwo.

Stan lekarza jest bardzo ciężki, odniósł on bowiem poparzenia na całej twarzy i tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej nie postradał wzroku. Stan Helówny jest również ciężki, aczkolwiek nie beznadziejny.



Przed uroczystościami „gwiazdki” obwodu harcerskiego Mokotów — moment składania przysięgi przez nowych harcerzy.

## Naga baletnica tańczy na Placu Broni w Warszawie

WARSZAWA. Licznie zgromadzeni przekupnie na placu Broni ujrzeli jakąś piękną dziewczynę, która poczęła rwać na sobie ubranie i wreszcie stanęła naga, rozpoczęła taniec.

Zaalarmowano też policjanta, który przybywszy na miejsce, usiłował przytrzymać niesamowitą baletnicę. Dziewczyna jednak stawiała opór, poczęła gryźć i drapać policjanta, wołając, że wolno jej robić co jej się podoba. Dopiera przy po-

mocy drugiego policjanta udało się obezwładnić szalejącą niewiastę i przewieźć do komisariatu.

Jak się okazało, jest to 22-letnia Sara N., córka zamożnego kupca z Nalewek, która co pewien czas dostaje ataku szału, w czasie którego staje się niebezpieczną dla otoczenia.

Nieszczęśliwą chorą oddano pod opiekę rodziny.

### Teatr w Sosnowcu pastwą pożaru

## Artyści mieszkający w gmachu wyskakiwali z okien

SOSNOWIEC. Po zakończeniu przedstawienia wybuchł w Teatrze miejskim pożar, który obudził kilku artystów, mieszkających w gmachu.

Musieli oni z powodu rozszerzenia się ognia wyskoczyć oknem z pierwszego piętra.

Akcja straży była utrudniona, gdyż obie ulice, wiodące do teatru, są przebudowywane i dlatego dojazd jest ciężki. Po dwóch godzinach zdołano pożar opanować.

Splonęła scena, większa część garderoby teatralnej i prywatnej artystów,

kurtyna i instrumenty muzyczne oraz kilka sąsiadujących ze sceną pokoi. Widownię zalano wodą, która przedostała się do suterenu.

## Rewizje u Niemców w Polsce

W ciągu ostatnich dni przeprowadzono na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego rewizje w lokalach organizacji niemieckich oraz w domach prywatnych. Według relacji „Ostdeutsche

Morgenpost” rzędnicy przeprowadzają rewizje badali przede wszystkim księgi kasowe i dowody kasowe, z których sporządzili odpisy.

## Nowe Książki

Sally Salminen: **KATRINA** — Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Stron 499, zł 10,—.

Katrina, córka zamożnego gospodarza z północnej Szwecji, zostaje zwabiona przez chwałkami i obietnicami poznanego przypadkiem marynarza, i jako jego żona wyjeżdża na wyspy Aland. Gdy zamiast folwarku i bogatego dworu oczekuje na nią nędzna chata i byt wyrobniczy, ambitna kobieta zaczyna się w uporze, nie powraca do domu, lecz własnymi siłami zdobywa chleb codzienny. Zaczyna się długi szereg dni pracy zaciężnej u bogatych kapitanów. Z biegiem lat przybywają dzieci, nowe troski i radości. Skazana li tylko na własne siły — mąż przez większą część roku jest na morzu, poza tym niedołęga, samochwał, — Katrina zdobywa uznanie całej okolicy. Symbolem jej życia, to jabłonie, które zasadziła na skale koło domu, naprzód naznosiwszy tam mozolnie przez długie miesiące ziemię w wiadrach i w fartuchu.

Z jej czworga dzieci tylko najstarszy syn wychodzi zwycięsko z zaciętej walki o życie. Zostaje sam kapitanem, udziałowcem statków.

Katrina dokonująca życia w samotności, w ubogiej, rozpadającej się chacie na skale. Powieść pod pewnymi względami podobna jest do „Chłopów” Reymonta, pod innymi do Maril Dąbrowskiej „Nocy i Dni”.

Katrina zdobyła sukces światowy. Tłumaczona jest w dwunastu krajach: Ameryce, Anglii, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Lotwie, Norwegii, Czechosłowacji, Niemczech, Włoszech. — Na szwedzkim konkursie literackim z roku 1936 otrzymała pierwszą nagrodę spośród 76 zgłoszonych powieści. Selma Lagerlöf, która w Szwecji jest wyrocznią w sprawach literackich, pisze „Kto przeczyta tę książkę, nie pożałuje tego. Czytelnik zamyka książkę z uczuciem zadowolenia wewnętrznego, czuje się wzbogacony. Nie znalazł wprawdzie olśniewającego arcydzieła, ani niezwykłej, frapującej akcji. Znalazł za to powieść o człowieku mocnym, wiernym, wyrozumiałym, pełnym miłości, niezmordowanym, o człowieku do głębi wartościowym, który zachęca do naśladowania nawet u schyłku życia, w swej zdartej, biednej, beznadziejnej starości”.

F. Mainzer: **WALKA O DZIEDZICTWO CEZARA**. — Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Stron 394 — zł 8,—.

Panowanie Augusta Oktawiana, którego dwutysięczną rocznicę czci obecnie cały świat z Rzymem na czele, stanowi na pewno jeden z najciekawszych odcinków w historii ludzkości. Oto zbrodnia usunęła z widowni politycznej Rzymu potężną postać Juliusza Cezara.

Kto obejmie po nim spuściznę. Wyciągają po nią ręce ci, którzy w imię republiki nie wahałi się zatopić swych sztyletów w piersiach dyktatora. Nad potężną stolicą świata zbierają się ciężkie chmury i chaos wewnętrzny grozi jej wspaniałej budowl. I wówczas zjawia się na widowni dziejowej przysły imperator: Oktawian. W chwili, kiedy na swoje barki bierze ciężki spadek Cezarowy, jest młody i niedoświadczony. Powoli dopiero, w ogniu walk wewnętrznych kształtuje się ten dziwny, przez całe życie małomówny człowiek, który w swym ręku skupi z czasem najwyższą władzę i najwyższą potęgę, jaką znał świat starożytny, który upokorzy swych wrogów i nieprzyjaciół i rządy nad Rzymem i światem uchwyci w mocne dłonie.

Mainzer obznajmiony jest doskonale z epoką, którą opisuje, i z ludźmi, którzy ją tworzą. Żeby jednak napisać taką książkę — sama wiedza nie mogła wystarczyć. Niestychanej tu trzeba było intuicji, znajomości psychologii ludzkiej, wycucia tego wszystkiego, co jest ludzkie. Oktawian August w ujęciu Mainzera nie jest bynajmniej ulanym z brązu kolosem — to człowiek, człowiek silny, mądry, wiedzący, czego chce i do czego dąży — ale tylko człowiek. Poznajemy go w książce Mainzera w chwilach jego upadku i jego zwycięstw, jego wielkości i jego słabości, widzimy jego wzloty i jego małość. A jednocześnie poznajemy jego epokę: epokę wypełnioną zgilem ciągłych walk, jękiem mor-

dowanych, skargami pokrzywdzonych, epokę ludzi wielkich i bezwzględnych — epokę, w której rodzila się i wykulała wielkość Rzymu. Poprzez znajomość tej epoki dochodzimy do znajomości duszy człowieka i praw, które nią rządzą — i dopiero wtedy zaczynamy rozumieć ów świat starożytny, oddzielony od nas tysiącami lat, świat, którego obraz zmacony jest najfantastyczniejszymi podaniami i mitami, a który w świetnej książce Mainzera wstaje przed nami odmłodzony, bliski nam i zrozumiały.

## Rysunki jaskiniowe z okresu 6.000 lat przed Chrystusem

W Karelii w czasie badań archeologicznych natrafiono na szereg jaskiń, które były siedzibą człowieka.

Na ścianach jaskiń znaleziono rysunki, które jak obliczyli uczeni pochodzą z okresu 6000 lat przed rozpoczęciem ery chrześcijańskiej. Jeden z rysunków przedstawia mężczyznę klęczącego u stóp kobiety i całującego jej ręce. Dobre obyczaje panowały wśród jaskiniowców.







